będzie X. Rektor Vic., aby ni dokąd pod żadnym pretextem nie wyjeżdżał, ani wychodząc miał się czym zabawiać, a miano to iż nie: niech na przemiany z XX. Bas-
siliwrem mowi Kazania, i nauki, utrzymuie Resolucyę Kazusow, pisze, comuadm.
Patritarzha oznaczyc, Księżkę iakąś do odnowienia ducha Sumarzy etiam Wm.
czam to wszystko doznanej Jego o nawroceniu grzesznikow troskliwości, zpoz-
nym Szacunkiem o staię Adm. Rndo Pllo Vic. addictmy Fr. et Servy. Athanazy Falkowski
B.S.B.m. Provincialis Litthuany. mpria

Kopia Listu w Bogu Nayprzew: JX. Starszego Antoposkiego, i zaraz Consultora
Prov: Litt. pisanego ad Rsmum ac Rmum Pre Dnum Leonardum Litchovnd. Ao 1790 Febr. 7.

Raport z pośnielem moiey w Brzesciu czynności, dla tego, iż nieuwiadamiałem wtenczas
stronę dla zawodney Zimy Rsmus Pr Dobr udałsię. Dowiedziawszy się zaraz po
nowego W.o J. K. Generała naszego, iż Jmć Dobr iuż Swierzeń wizytuie, prosto do
Berezwecza spieszę z tym oznaymnieniem, iż Interes między W. JPanem Bie-
nieckim, a JX. Eliaszewiczem skończyłem. JX. Eliaszewicz zapłacił JmćPu Bie-
nieckiemu ℔ 62. pokwitowaliśmy się zobopolnie ze wszystkich pretensyi, klotni
procederu etiam. Kwitacya ta obudwom stronom służąca z trzema Pieczę-
trzami, i przyznana iest u mnie, a J. P. Bieniecki miał sobie wyjąć Extraktem
z Ksiąg Grodzkich. Nadto musiałem ieszcze dać Asekuracyą, iż JX. Eliaszewicz
mabyć oddalonym z Tryszyna, i z Brzeskiego po Świętym Janie ante Ama Julij.
Z tym się iednak oświadczył J. P. Bieniecki, iż ieżeli spokoynie siedzieć będzie nie-
chce żadnych przeciwko mnie intryg, odstąpię i tey pretensyi, i asekuracyi zwra-
cę. Odmienić obligi przyrzekł JX. Eliaszewicz o nieposłuszeństwo Zwierzchnosci
i o nieżyczliwość Zalecaiąc, upomniałem go. Rsmus Pater niech sam do niego
napisze troche gładszego Jego za pokornością w przystąpieniu do Ugody z tym
że mnie S. Bienieckim, do odmiany obligow na Imię Klasztoru Brzeskiego. W Klasztor
mnie powierzonym dorzekł dosyć niespomyślności. P. Wawrzyniewicz Stradszy Kasę zakry-
styanski, i Pobochowski do 160. Ml. Płaszcz podróżny Brata Spirydowicza, Zegarek
za Wiliarzego uciekł dnia 29 Januab, aliasu Dzień Inauguracyi JX. Generała tez
parnieyszego, gdy ia byłem z Xiędzem Profesorem w Torokaniach. Z tym się oświad-
cza i Brat Emelanowicz, że i ja uciekę, zaco mię tu gwałtem trzymaią. Brat tego
oświadczenia Jego niemożna go tu trzymać, bo lubo zda się być pokorny weźmie pa-
trząc, iednak iest ober niecnota, i wmęcił się do białego chleba, i niemal w nocy za
parkan wychodził, i tamsię przez całe nocy bawił, ale tak ostrożnie, że niemożna
było nic żadney suspicyi, i na nieszczęście tego śnieżek niewielki ziemię pokrył.
Ja idąc za parkan przez ogrod, inazad powracaiąc ślady bardzo znaczne natymiast
śniegu zostawiły. X. Witkany postrzegłszy te ślady, oznaymił mnie, że Ktoś
chodzi w nocy za parkan, pilnowaliśmy więc ia, X. Witkany, i dwoch Scholas-
tykow niemal przez całą noc, i tak złowiliśmy go o samey pobudce nazad do
Klasztoru powracaiącego; Czyniłem Inkwizycyą, wyznał sam że iuż dawno
tam chodzić zaczął, ale że inszey tam chodzi wyznał tenże B. Wawrzyniewicz
i Brat Wolanski. Naznaczyłem w szystkim trzem pokutę, iako tym, którzy
wraz przyznali do Wszystkiego, Tę odprawili: W Tydzień po pokucie B. Wa-
wrzyniewicz uciekł, a B. Emelanowicz wygadnie się, że to Samowczyni, a tym
czasem iuż raz był po odprawioney pokucie za parkanem, na tymże samym
miejscu, choć iuż iakoby wesołe pilnuiemy. Zacym przez Wszystkie tę
uprzeli prosze Rsmus Pater Dobr przystać dla Emelanowicza ialenacyą
drey Obedyencyą na miesiąc, bo licho iego do pilnuie, on lepiey nas pilnuie
żebysmy go postrzedz niemogli. Całuię nogi Oycowskie zostaiący Rsmu Dno
Jmci Benefactori Suglmi Humillimus Servg. Ignatius Baranowski Wsm.
mpria

Kopia: